Miłych pogodnych Świąt

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 60 nr 12 (670) WARSZAWA, grudzień 2022 r. Cena 6,00 zł (plus VAT)

Potrzeba równowagi

Polscy producenci powinni umożliwić spółdzielniom i drobnym kupcom preferencyjne zakupy. Zagraniczne sieci handlowe mają w swoich rękach niebezpieczne instrumenty. Im bliżej wyborów, tym sytuacja może być bardziej drastyczna – ostrzega Alfred Bujara z „Solidarności".

ALREDA BUJARĘ – przewodniczącego Rady Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność" o bieżący stan handlu na polskim rynku i prognozy na najbliższą przyszłość pyta Monika Karpowicz.

– Jak pan widzi aktualną sytuację handlu, szczególnie spółdzielczego?

– Globalna sytuacja handlu polskiego nie jest ciekawa. Bez grup zakupowych małe spółdzielnie nie poradzą sobie cenowo i ich sytuacja może być tragiczna. Wiele z nich już wyprzedaje majątek, żeby pokryć koszty. Większe umieją jeszcze wykorzystać pozycję i zawalczyć cenowo.

Wolne niedziele miały pomóc polskim rodzinnym firmom, ale na obecną chwilę zagraża im należąca do amerykańskiego funduszu Żabka, która kolejny raz próbuje obchodzić ustawę o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta. Ich ekspansja spowoduje, że będziemy mieli tego typu sklepy na każdym kroku.

Dyskonty mają się dobrze, hipermarkety zaś przeżywają regres, nie będąc już segmentem chętnie odwiedzanym, bo klienci pod wpływem polityki promocyjnej kupowali w nich wiele rzeczy niepotrzebnych, a zakupy tam wymagają dłuższego czasu. Być może na rynku zostaną tylko 2-3 sieci z tego segmentu oraz 4-5 sieci dyskontowych i 2-3 sieci supermarketów, które plasują się pomiędzy dyskontem a hipermarketem.

– Sytuacja będzie się pogłębiała?

– Dziś prawie 80 proc. handlu artykułami spożywczymi w Polsce jest w rękach kapitału zagranicznego, który ciągle nie płaci uczciwie podatków, wyprowadzając w majestacie prawa zyski w postaci kosztów do swoich rodzimych krajów. Ta dominacja jest bardzo niebezpieczna, ponieważ te sieci posiadają łańcuch dostaw, który mogą przerwać w każdej chwili.

Więcej str. 3 ▶

Przed świętami

Reklama na stacji metra Imielin.

Mazowiecka Agencja Handlowa Społem sp. z o.o., wraz ze spółdzielniami-udziałowcami, intensyfikuje swoje działania przed tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia. Jednymi z bardziej efektywnych promocji sprzedaży są bilboardy reklamowe na stacjach warszawskiego metra. Na czterech stacjach: Imielin, Ratusz Arsenał, Plac Wilsona, Nowy Świat Uniwersytet, promowane są obecnie towary sprzedawane w trzech spółdzielniach – SS Mokpol, WSS Wola i WSS Praga Południe oraz osobno wyroby Krakusa i Wawela.

Na ursynowskiej stacji Imielin zapowiedziano jednocześnie otwarcie wkrótce nowego supermarketu Mokpolu przy ul. Szolca-Rogozińskiego 1 (wejście od ul. Cynamonowej). Jak się dowiadujemy nastąpi to w pierwszej połowie grudnia br.

Obok bilboardów w warszawskim metrze, MAH przygotowała plakaty reklamowe, zawierające m.in. nowości rynkowe. W przedświątecznej gazetce promocyjnej, która jako kolorowa wkładka upiększa kolejne numery naszego Społemowca Warszawskiego, można znaleźć promocje atrakcyjnych towarów, po dogodnych cenach. Wśród nich produktów marki Społem, jak uszka z grzybami, śliwki w czekoladzie, ogórki konserwowe, makaron duru, przydatnych na świąteczne stoły.

Wybór towarów jest spory i zachęcający, a towarzyszą mu życzenia dla klientów i zdjęcia z uroczystości w BCC z wręczenia Medalu Europejskiego dla prezesek: MAH – **Jadwigi Wójtowicz-Garwoła** i WSS Śródmieście **Anny Tylkowskiej.**

Zwieńczeniem roku pracy Agencji będzie Spotkanie Wigilijne, z udziałem przedstawicieli 22 spółdzielni-właścicieli MAH i ich kontrahentów 12 grudnia br., tradycyjnie w konstancińskim Zajeździe Staropolskim. Nastąpi tam podsumowanie wyników tegorocznych programów: Lodomeria z MAH, Lato z MAH i Boże Narodzenie z MAH. Relację zamieścimy w następnym numerze.

Red.

Azjatyckie smaki

Jeszcze w grudniu, przed świętami Bożego Narodzenia, wielbiciele azjatyckich smaków mogą zagościć w nowej lokalizacji Restauracji „Asia – Tasty". To bliski transfer z Hali Gwardii do Hali Mirowskiej z wejściem od pl. Mirowskiego. Dobry przykład łączenia handlu z gastronomią.

Hala Mirowska to jedno z warszawskich miejsc, do którego przychodzą ludzie, którzy po prostu kochają dobre jedzenie. Przybywają tu po zakupy i do gastronomicznych lokali. Kuchnia azjatycka cieszy się w Polsce dużą popularnością. Wyraziste w smaku dania, zawierające regionalne przyprawy, powstałe na bazie charakterystycznych dla tej części świata produktów, takich jak ryż, ryby, owoce morza, mięsa czy różnego rodzaju sosy, są podstawą tradycyjnej kuchni Azjatów.

Pierwsi degustatorzy, na zaproszenie właścicieli lokalu, przybyli do **„Asia – Tasty"** 28 listopada br. Byli wśród nich gospodarze Hali, z prezes WSS Śródmieście **Anną Tylkowską i dyrektorem Bogusławem Pieńkowskim,** wraz z pracownikami Hali. Wstępna degustacja to właściwy manewr przed głównym otwarcie m. Goście skosztowali m.in. zupę Tom Yum z krewetkami, kurczaka Gond Bao czy wołowinę Sate i wyrazili pozytywne opinie na temat dań.

Gościnność oraz miła atmosfera w „Asia – Tasty" spowodowały, że wieści o otwarciu i wyjątkowych smakach Orientu już się rozeszły i to nie tylko po okolicy.

DANUTA BOGUCKA

Tylkowska i B. Pieńkowski z pracownikami Hali Mirowskiej podczas degustacji.

Zespół

24 listopada br. w gmachu KZRSS Społem w Warszawie, obradował po raz kolejny Zespół ds. Handlu Krajowej Platformy Handlowej Społem sp. z o.o., z udziałem prezes Zarządu KPH Iwony Sarga. Podobnie jak podczas poprzednich comiesięcznych spotkań, Zespół, składający się z 16 przedstawicieli spółdzielni-udziałowców Spółki, omawiał m.in. zadania dla Spółki i spółdzielni, wynikające ze strategii sprzedaży, na tle trendów rynkowych.

W szczególności, przyjęto kalendarz działań do września 2023 r. Mają one m.in. nadać kierunek działań spółdzielni, dla zwiększenia dynamiki sprzedaży towarów marki własnej Społem i innych produktów. Uwzględnia on negocjacje KPH z firmami brandowymi, producentami i dystrybutorami, by wesprzeć marketingowo sprzedaż oraz dla ulepszenia łańcucha dostaw. Przewidziano też ogólnopolskie akcje marketingowe.

Zespół upoważnił przedstawiciela PSS Olsztyn **Janusza Twarowskiego** do opracowania, na podstawie dyskusji, nowej listy asortymentowej wspólnych zakupów. Znajdą się na niej m.in. poszukiwane przez klientów produkty regionalne. Lista ta zostanie przedstawiona na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu KPH, planowanym na 7 grudnia br. Podejmie ono uchwały dotyczące funkcjonowania Spółki i uzupełnienia listy udziałowców o nowe spółdzielnie.

Spotkanie przebiegało w roboczej, konstruktywnej, pełnej energii i zaangażowania atmosferze.

Red.

• WIEŚCI KRAJOWE • WIEŚCI KRAJOWE •

• Fundusz Promocyjny

Jak się dowiadujemy, do opublikowanej w październikowym Biuletynie Informacyjnym KZRSS Społem nr 5/2022 listy 72 spółdzielni – członków Funduszu Promocyjnego, sponsorującego Polską Ligę Siatkówki, doszły następne cztery spółdzielnie. Są to PSS-y z Gliwic, Legionowa, Ozorkowa i Tucholi.

Jak wiadomo, na liście tej wcześniej znalazły się WSS-y – Praga Południe, Śródmieście, Wola i Żoliborz. Spośród największych spółdzielni były np. PSS-y w Białymstoku, Szczecinie, Plocku, Kielcach, Olsztynie, Rzeszowie, Częstochowie, Katowicach, Zamościu i Poznaniu.

KZRSS Społem w dalszym ciągu zachęca wszystkie spółdzielnie społemowskie do udziału w tym funduszu. Dzięki niemu, jak napisano w liście Zarządu Związku do spółdzielni: „…będziemy mogli jeszcze szerzej promować markę „Społem Coop" w social mediach, czy ogólnopolskiej przestrzeni reklamowej".

• Nowy pawilon

Jak informuje KZRSS Społem na stronie internetowej, ruszyły prace przygotowujące teren pod budowę nowego pawilonu PSS Społem w Ozorkowie przy ul. Starzyńskiego. Już w listopadzie br. w tym miejscu pojawiły się ciężkie maszyny i rozpoczęła się budowa nowego obiektu. W miejsce „Stodoły", doszczętnie zniszczonej w pożarze z 26 sierpnia ubr., o czym pisaliśmy wcześniej w Społemowcu, powstanie piętrowy, murowany budynek. Na parterze znajdzie się duży sklep PSS Społem i dwa lokale pod wynajem, natomiast na I piętrze galeria handlowa i kawiarnia.

Galeria handlowa będzie się składać z ok. 20 stoisk o lekkiej zabudowie, które będzie można np. łączyć w większe, lub dzielić na mniejsze stoiska. W nowym obiekcie, poza klatką schodową, do dyspozycji klientów będzie też winda. Zakończenie budowy nowego budynku planowane jest w drugiej połowie 2023 roku. Projekt budynku przedstawia wizualizacja. Należy również wspomnieć, że pod koniec października PSS Ozorków wynajął lokal i otworzył sklep z małym AGD.

Oprócz powyższych działań Spółdzielnia w połowie roku otworzyła mały sklepik osiedlowy. Udało się odkupić pawilon o lekkiej konstrukcji od poprzedniego użytkownika, a teren został wydzierżawiony od Spółdzielni Mieszkaniowej.

• Kod Innowacji

3 listopada br. w warszawskim hotelu Crowne Plaza odbyła się Konferencja GS1 Polska, organizacji działającej w 116 krajach, której celem jest wspieranie *polskich firm na drodze do cyfrowej transformacji. Dlatego dzieli się know-how z zagranicy oraz lokalnymi doświadczeniami i danymi z rynku. W szczególności konkurs „Kod Innowacji" ma zainspirować przedsiębiorstwa do działania, wskazując kierunki zmian i narzędzia oraz konkretne przykłady rozwiązań dzięki, którym droga transformacji cyfrowej stanie się prosta.*

Podczas listopadowej konferencji, która odbywała się w trybie hybrydowym, występowali eksperci. Laureatem konkursu „Kod innowacji", w kategorii małych i średnich przedsiębiorstw, została m.in. Podwawelska Spółdzielnia Spożywców w Krakowie. Wyróżniono ją za wdrożenie aplikacji Jretail, która wykorzystuje kod kreskowy EAN-13 do inwentaryzacji produktów. Serdecznie gratulujemy.

• Syzyf Roku

9 października br. prezes Kongregacji Przemysłowo-Handlowej i Kanclerz Kapituły Nagrody Syzyfa Roku dr inż. Jan Rakowski, wystosował list do prezes Poznańskiej Spółdzielni Spożywców Społem Grażyny Raniewicz-Lis. Pisze w nim: „Z satysfakcją i wielką przyjemnością gratuluję Pani Prezes przyznania przez Wielką Kapitułę Nagrody Syzyfa Roku w kategorii Spółdzielnia Roku 2022.

Historia waszej spółdzielni to ponad 100 lat istnienia na poznańskim rynku. Znakomicie poradziliście sobie z transformacją w spółdzielczości w latach 90-tych. Dzięki elastyczności i wprowadzaniu innowacji z sukcesem dopasowujecie się do wymagań rynku, ku zadowoleniu lokalnej społeczności.

W pełni skutecznie konkurujecie z zagranicznymi sieciami handlowymi, walcząc przy tym z ich polityka dumpingu i nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Jesteście wzorem do naśladowania dla polskich spółdzielni. Rzetelną pracą, zaangażowaniem i znakomitym zarządzaniem uzyskujecie rynkowe sukcesy. Gratuluję nagrody Syzyfa Roku w kategorii spółdzielnia roku 2022 i życzę sukcesów, dla pracowników satysfakcji z pracy, a konsumentom udanych zakupów w Waszych sklepach". Milo nam przyłączyć się do tych gratulacji i życzeń.

• UOKiK wyjaśnia

Według informacji PAP z 8 listopada br., Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowania wyjaśniające w sprawie opłat okołosprzedażowych względem pięciu sieci handlowych, w związku z podejrzeniem wykorzystywania przez nie przewagi kontraktowej wobec dostawców produktów rolno-spożywczych.

Jak przekazał UOKiK, obecnie trwają **postępowania wyjaśniające w sprawie praktyk właścicieli sieci: Auchan, Carrefour, Żabka, Dino i Selgros**. Urząd nie wyklucza wszczęcia kolejnych postępowań – zaznaczono.

Postępowania zostały wszczęte w następstwie badania rynku, w ramach którego Prezes UOKiK sprawdził **opłaty pobierane przez sieci handlowe za usługi świadczone na rzecz dostawców produktów rolno-spożywczych**

„Badanie rynku objęło 35 podmiotów prowadzących 52 sieci handlowe. Każdy z nich pobierał od dostawców opłaty za świadczone usługi okołosprzedażowe. W latach 2016-2020 szacunkowa **łączna wysokość przychodów sieci handlowych z tego tytułu wyniosła około 5 mld zł rocznie**. Ponad 97 proc. kwoty uzyskiwanych przychodów przypadało na 12 sieci" - przekazał UOKiK. „W przypadku niektórych z nich wskazane opłaty stanowiły nawet kilkanaście procent wartości zakupów towarów od dostawców" - czytamy w komunikacie UOKiK.

▶*Dokończenie ze str. 1*

Ostrzegałem przed tym od niespełna dwóch lat, a sytuacja z cukrem jest tego dowodem. Łańcuch dostaw został zerwany, doszło do paniki i wzrostu cen, który się utrzymuje. W krajach ościennych obowiązuje VAT na artykuły spożywcze, a ceny mają podobne, czasem niższe niż u nas. Mam tu na myśli Niemcy.

Nie można w to wliczyć Czechów, którzy utracili całkowicie kontrolę nad rynkiem detalicznym i dziś ponoszą tego skutki. Co ważne, nasze koszty produkcji, dystrybucji i sprzedaży, są kilkakrotnie niższe niż w Niemczech. Niemcy na swój rynek wpuściły tylko 20 proc. obcego kapitału i to jest dbałość państwa o rynek i produkcję.

W Polsce zagraniczne sieci mają w swoich rękach niebezpieczne instrumenty. Im bliżej wyborów, tym sytuacja może być bardziej drastyczna. Moim zdaniem sieci międzynarodowe nie lubią obecnego rządu, chociażby za nałożony podatek handlowy, galeryjny, czy wolne niedziele.

– Co w tej sytuacji może zrobić rząd, aby ochronić rodzimy rynek, a zarazem nadmiernie nie ingerować w prawa nim rządzące?

– Rząd powinien zadbać o stworzenie holdingu zakupowego, z którego towar od polskiego rolnika, poprzez producenta -przetwórcę, mógłby dotrzeć na sklepowe półki. Musiałaby być włączona w to jedna z sieci handlowych, wykupiona przez spółkę z udziałem skarbu państwa.

Istnieje sieć, która patrząc na jej obecną wartość, mogłaby być wykupiona, aby zapewnić logistykę i dystrybucję dla polskich sklepów. Istotne jest, by posiadała magazyny i dystrybucję.

NSZZ Solidarność KOMISJA KRAJOWA

Moim zdaniem holding w obecnej wersji nie zda egzaminu. Jak mi wiadomo, spółdzielcze sieci handlowe chętnie wejdą w taki układ, jest na to zgoda. Mamy też drobnych polskich kupców, którzy dziś nie mają się gdzie zaopatrzyć, bo hurtownie w większości są przecież zagraniczne i dbają o swoje sklepy.

Żeby przywrócić równowagę taką, jaka jest na zachodzie, dystrybucja musi się odbywać, przynajmniej częściowo, za pośrednictwem polskich sieci.

– Taka interwencja pomoże?

– Zauważmy, że premier Morawiecki odkupił banki po to, aby w sektorze finansów równowaga została zachowana na korzyść Polski. Tak trzeba zrobić w handlu, inaczej będziemy mieć sytuację gorszą, niż jest w Czechach, gdzie nie ma handlu krajowego, a ceny są bardzo wysokie.

Jako Polacy nie możemy godzić się na to, o czym mówił Reinhardt Petzold, wprowadzający od 30 lat na nasz rynek niemieckie firmy i produkty. Ten pan w swojej szczerej wypowiedzi potwierdza moje obawy. *)

– Czy istnieją inne mechanizmy, koło ratunkowe dla polskiego handlu?

– Uważam, że polscy producenci żywności powinni docenić spółdzielnie oraz drobnych kupców i umożliwić im zakup towarów na preferencyjnych warunkach, aby mogły stać się konkurencyjne w stosunku do międzynarodowych korporacji. Istnieje groźba, że brak polskich kanałów dystrybucji do klienta może się kiedyś na polskich producentach zemścić, gdy zachodnie sieci zaczną wybierać głównie zagranicznych dostawców.

– Czego chciałby pan życzyć spółdzielcom i szerzej handlowcom na nowy, trudny, wyborczy rok 2023?

– Spółdzielniom i spółdzielcom życzę w nowym roku zrozumienia rządzących w realizacji wspomnianych celów. Pracownicy oraz polscy kupcy, z którymi mam kontakt, mają nadzieję w nowym roku na stanowcze kontrole Państwowej Inspekcji Pracy w sprawie przestrzegania ustawy o wolnych niedzielach.

Pracownikom handlu życzę, aby tak jak do tej pory cieszyli się wolnymi niedzielami oraz wzrostem wynagrodzeń na odpowiednim poziomie, tak jak to miało miejsce w ostatnich latach.

Rozmawiała:
MONIKA KARPOWICZ

Potrzeba równowagi

*) Cytowany przez Polską Agencję Prasową w 2020 roku R. Petzold powiedział m.in.: „Niemcy zbudowały Polskę jako kraj taniej siły roboczej", „Polacy zostali rozjechani przez kapitalizm. Również przez nas. Niemcy bardzo mocno przyczynili się do zmian w Polsce, tak by były one dla nas korzystne", powiedział też, że Polacy przywiązali się do niemieckich marek, więc tamtejsi dystrybutorzy podnoszą ich ceny w Polsce – **przyp. red. MK.**

Alfred Bujara - działacz związkowy, samorządowiec i spółdzielca, Przewodniczący Sekretariatu Krajowego Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność". W 2007 r. wywalczył zamykanie sklepów w święta. To on jest głównym architektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele z 2018 r.

W Solidarności aktywny od 20. roku życia. Internowany w stanie wojennym w 1982 r. Radny Tarnowskich Gór. Wiceprzewodniczący UNI Europa Commerce – europejskiej organizacji, zrzeszającej organizacje związkowe z całego kontynentu. Przewodniczący Rady Nadzorczej Społem PSS w Tarnowskich Górach. Delegat na 50 Zjazd KZRSS Społem.

Pod przewodnictwem Cecylii Przedpełskiej, 17 listopada br. w Sali konferencyjnej WSS Śródmieście zebrało się Koło Historyczne przy Redakcji Społemowca Warszawskiego. Podczas spotkania wymieniono informacje o dokumentowaniu historii w poszczególnych spółdzielniach warszawskich i okołowarszawskich. Rozważono i przyjęto wniosek o organizowaniu posiedzeń Koła Historycznego w siedzibach spółdzielni.

Zobowiązano Zarząd Koła, przy współpracy z redakcją, do zredagowania i skierowania pisma w sprawie szkoleń historycznych do Zarządu KZRSS Społem. Przypomniano, że w ubiegłych latach inicjatywy Koła i wcześniej Komisji Historycznej WSS były zrealizowane z powodzeniem przez KZRSS Społem.

Były to m.in.: uczczenie pamięci wielkich liderów społemowskich, poprzez nadanie sali konferencyjnej w gmachu Społem imienia Ireny Strzeleckiej oraz ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci Mariana Rapackiego.

Osobno, ostatni wniosek Koła do 50 Zjazdu Związku Społem w sprawie reaktywowania historycznego czasopisma „Społem" został przyjęty w uchwale programowej, a Związek spowodował ponowne jego zarejestrowanie 19 maja br. w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Red.

Szkolenia obowiązkowe

W poczet członków przyjęto nowe członkinie. Są to zasłużone, wieloletnie działaczki Społem: Leokadia Chrostek, Elżbieta Jędrych-Pordes, Teresa Sieradzan i Maria Skawińska.

W dyskusji omawiano m.in. sprawy wznowienia działalności po remoncie Izby Pamięci WSS Śródmieście – najstarszej spółdzielni społemowskiej w kraju. Przyjęto wniosek redaktora naczelnego Społemowca **Dariusza Gierycza**, aby Koło wystąpiło z pismem do KZRSS Społem z postulatem wprowadzenia do obowiązkowych programów szkoleń, szczególnie dla nowych pracowników i członków spółdzielni, tematów dotyczących bogatej 153-letniej historii i tradycji Społem oraz jego aktualnej misji społecznej.

Takie szkolenia będą służyły podniesieniu świadomości i tożsamości ich uczestników, wiążąc ich z etosem społecznym i narodowym Społem. Będą wpływały na integrację środowiska i zwiększały motywację do pracy i działania.

• PRZEŁOMOWE MOMENTY W HISTORII SPOŁEM •

Związek ratunkowy

Przed 33 laty, zwycięstwo Solidarności i powrotu do gospodarki rynkowej, które nastąpiły w 1989 r., z wielkimi nadziejami zostały przyjęte przez spółdzielców, którzy stracili niezależność w poprzednim systemie nakazowo-rozdzielczym. Niestety, wskutek tzw. specustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości z 20 stycznia 1990 r. nagle zlikwidowano wszystkie związki-centrale gospodarcze spółdzielni i hurt.

Ta antyspółdzielcza ustawa spowodowała prawdziwy pogrom, bo spółdzielnie utraciły wówczas 50-70 proc. majątku i sklepów. Musiały wypłacać horrendalne odprawy pracownikom i remontować opuszczone lokale. Były rugowane z przetargów, a pozbawione centrali pozostały rozbite i osamotnione. Skutki tego regresu odczuwają do dzisiaj, zwłaszcza w obliczu bezgranicznej ekspansji zagranicznych sieci handlowych.

Dla ratowania spółdzielni, grupa 124 spółdzielni utworzyła na Zjeździe Założycielskim 11-12 grudnia 1991 r. nowy Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożywców Społem, niestety pozbawiony uprawnień gospodarczych. Na jego czele stanął Zarząd, którego prezesem został działacz Solidarności **Edmund Bubak**, a jego zastępcami reformatorzy spółdzielczości – **Stanisław Sosnowski i Ryszard Buzuk.**

Niszcząca specustawa

W latach 90., kiedy byłem sekretarzem redakcji miesięcznika „Społem", a potem dziennikarzem prasy spółdzielczej, blisko obserwowałem działalność Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców „Społem", często rozmawiając z jego liderami i prezesami spółdzielni, z których niemała część już odeszła. Opisywałem prace Związku i reportaże ze spółdzielni, co pozwala obecnie na spojrzenie wstecz, z perspektywy ponad 30-lecia KZRSS Społem.

Po raz pierwszy w półtorawiecznej historii spółdzielczości spożywców, od chwili zbudowania krajowych struktur pod zaborami w 1908 r. i pierwszego związku w 1911 r., na dwa lata 1990-1991 spółdzielnie społemowskie pozostawione zostały same sobie. Pozbawiono je ich związku, w tym – jak dotąd bezpowrotnie - centrali gospodarczej i hurtu, czyli tego, czego nie dokonały wcześniej w XX wieku nawet ani niemieckie władze okupacyjne w 1939 r., ani władze stalinowskie w 1949 r. Stało się tak natomiast wskutek przyjęcia przez Sejm RP tzw. specustawy z dnia 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielni.

Do dzisiaj nie jest jasne, dlaczego tak negatywnie i niszcząco potraktowano cały ruch spółdzielczy w Polsce? Ta specustawa likwidowała wszystkie związki spółdzielcze oraz radykalnie zdziesiątkowała ilość placówek „Społem" w całym kraju. WSS-y i PSS-y musiały masowo remontować oddawane samorządom i in. właścicielom placówki, a ich wyposażenie oddawać za bezcen i płacić odprawy zwalnianym pracownikom, redukując często ilość sklepów o 50-80 procent. Podobnie jak w latach stalinowskich, kiedy przyjęto fałszywą tezę o wyższości własności państwowej nad spółdzielczą, tak za rządu Mazowieckiego przyjęto fałszywą tezę o wyższości własności prywatnej nad spółdzielczą. Cóż z tego, że po kilku latach, w nowych przepisach, uznano nareszcie własność spółdzielczą za prywatną, skoro wcześniej rozbito spółdzielczy handel, torując drogę pod łatwą ekspansję potężnych zagranicznych sieci, francuskich, niemieckich, brytyjskich, portugalskich.

Zamiast korzystać z dobrodziejstw wolnego rynku i swobody gospodarczej, rozdrobnione i znacznie osłabione spółdzielnie musiały walczyć o przetrwanie, często w całkowitym osamotnieniu, bez fachowej pomocy i doradztwa. Jak mi opowiadano, spółdzielnie były nagminnie rugowane z przetargów o sklepy i bary, banki nie udzielały im kredytów, a zobowiązania, w tym słynny balcerowiczowski popiwek trzeba było płacić.

Po nakazowym „pogromie" placówek spółdzielni, sklepów, gastronomii, usług, magazynów, bezwzględne prawa wolnego rynku i silna konkurencja poddały spółdzielczość „Społem" znowu ostrej próbie. W wielu spółdzielniach spowodowało to m.in. spadek liczby członków spółdzielni, zmniejszenie zatrudnienia oraz likwidację licznych spółdzielczych podmiotów. Znaczna część spółdzielni nie wytrzymała strat i silnej konkurencji i uległa likwidacji.

Specustawa nie pozwalała na tworzenie spółdzielczych związków gospodarczych, choć po roku pojawiła się możliwość tworzenia tylko związków rewizyjnych. Podobnie było w okresie zaborów w XIX wieku, kiedy pojedyncze spółdzielnie były słabe, bo zaborcy nie pozwalali im zakładać krajowej organizacji gospodarczej. Inaczej miały w latach 90. spółdzielnie spożywców w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech. Tam nowe warunki ustrojowe pozwoliły im utrzymać i zmodernizować centrale gospodarcze i hurt. Dlatego z powodzeniem stawiły czoła zagranicznym wielkim koncernom (COOP Jednota Slovakia, COOP Skupina Czechy, COOP Hungaria). Na Węgrzech związek spółdzielni spożywców wyszedł nawet na czoło rankingu wszystkich sieci handlowych.

Jak mówili mi społemowcy w latach 90-tych, powołanie z musu związków rewizyjnych (lustracyjnych) w miejsce zlikwidowanych, silnych związków gospodarczych, to było największe nieszczęście dla polskiej spółdzielczości. Tym bardziej, że w tym samym czasie spółdzielczość w Europie i na świecie rozwija się bez przeszkód, a wiele rządów wręcz wspiera ten rozwój.

Dla ratowania spółdzielni

Jednak społemowcy nie poddali się i już w latach 1990-1991 podjęli trud założenia dobrowolnej, niezależnej organizacji. Pierwszymi próbami odbudowy społemowskiej integracji były nieformalne rozmowy prezesów spółdzielni w spółdzielni oświatowej Społem w Konstancinie k/Warszawy oraz izba gospodarcza. Natomiast pierwszymi inicjatorami Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców Społem byli: **Edmund Bogdan Bubak**, działacz konspiracyjnej Solidarności, a potem wiceminister rynku wewnętrznego w rządzie Tadeusza Mazowieckiego oraz likwidator dotychczasowego Związku Społem **Ryszard Buzuk**.

W zaciszu gabinetu ministerialnego obaj panowie tworzyli zręby zasad nowego związku, a dzięki nim proces likwidacji dawnego związku przebiegał prawidłowo, tak by uchronić majątek spółdzielczy dla nowego Związku i jego spółdzielni. Stopniowo dołączył do nich, jak wspomina E.B.Bubak, m.in. **Stanisław Sosnowski**, wiceprezes dawnego Związku, który odznaczył się zdolnością rzetelnych negocjacji z Solidarnością w okresie strajków i zaopatrzenia stoczni, a wcześniej otwartym nowatorstwem podczas prezesury Ireny Strzeleckiej.

Ich dorobek i zaangażowanie składają się na dorobek KZRSS Społem. Moim zdaniem można go podzielić na trzy etapy: 1. lata 1992-2005, czyli okres prezesury E.B.Bubaka – okres walki o przetrwanie spółdzielni, 2. lata 2005-2017, czyli okres prezesury Jerzego Rybickiego – okres gruntownej modernizacji spółdzielni i 3. od 2017 r., czyli okres prezesury Ryszarda Jaśkowskiego – okres dalszej modernizacji i koncentracji spółdzielni.

Początki działania

Zjazd założycielski nowego Związku (tylko rewizyjnego, gdyż gospodarczego nie wolno było zakładać), odbył się 11-12 grudnia 1991 r. w Warszawie, z udziałem delegatów ze 124 spółdzielni. Pierwszym prezesem Zarządu został Edmund Bogdan Bubak, a jego zastępcami Ryszard Buzuk i Stanisław Sosnowski. W prezydium Rady Nadzorczej znaleźli się, jako przewodniczący Zbigniew Miklaszewski z PSS Społem w Mińsk Maz., Mieczysław Kubicz z HS Jubilat w Krakowie jako wiceprzewodniczący oraz Barbara Wróbel z SHPU Społem w Pruszczu Gdańskim jako sekretarz. Związek przyjął historyczny znak „Społem". W listopadzie 1992 r. reaktywowana została przynależność tego Związku do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

Dzięki tej inicjatywie został uchroniony majątek Związku, a spółdzielnie otrzymały wsparcie w postaci niezbędnego doradztwa, lustracji i szkoleń. Było to szczególnie potrzebne w latach 90. i obecnie, kiedy spółdzielnie musiały szybko i gwałtownie przestawić się na gospodarkę wolnego rynku, na nowoczesny handel i marketing, na gruntowną modernizację placówek. Jednymi z pierwszych były szkolenia u spółdzielców szwedzkich, od których od 1995 r. zaczerpnięto wzorzec prowadzenia sklepów typu Lux w warunkach wolnorynkowych.

Do statutowych zadań KZRSS „Społem" należy: lustracja spółdzielni, instruktaż i doradztwo, działalność kulturalno–oświatowa, szkolenie i wydawnictwa, reprezentowanie interesów spółdzielni wobec administracji i samorządu oraz za granicą, rozwijanie współpracy między spółdzielniami oraz współdziałanie z placówkami naukowo–badawczymi, opracowywanie informacji i analiz.

Wymianie doświadczeń i promocji, ale i integracji spółdzielni służyło wówczas wznowienie wydawania stuletniego miesięcznika „Społem" (w latach 1993-2004). Mój cykl reportaży po powodzi stulecia w 1997 r. opisywał dramatyczne momenty ratowania spółdzielni w Kłodzku, Wrocławiu, Opolu, Nysie, Raciborzu i Kędzierzynie-Koźlu, w tym piekarzy w Kłodzku którzy piekli chleb stojąc po pas w wodzie, albo prezes jednej ze spółdzielni wrocławskich, która na łódce zbierała do plastykowej torby dzienny utarg z otoczonych wodą sklepów. Dzięki apelowi w miesięczniku, społemowski komitet pomocy powodzianom, pod egidą związku, zebrał wówczas solidarnie pokaźne środki pieniężne i rzeczowe.

Wspieranie gospodarcze spółdzielni

Mimo, że KZRSS „Społem" nie prowadzi działalności gospodarczej, to od początku przykłada zasadnicze znaczenie do tworzenia podstaw organizacyjno-prawnych dla integracji gospodarczej i funkcjonalnej zrzeszonych spółdzielni. Od 1992 roku Związek podjął szereg inicjatyw stworzenia regionalnych i ogólnokrajowych powiązań gospodarczych między spółdzielniami oraz zbudowania nowoczesnego systemu dystrybucji organizacji społemowskiej wraz z rozwiązaniami logistycznymi.

Już w 1993 roku spółdzielnie i Związek powołali do życia Krajową Agencję Handlową „Społem" Spółkę z o.o. Niestety, wskutek braku dyscypliny płatniczej i lojalności udziałowców, KAH upadła w 2001 r., mimo prób jej ożywienia z Bakomą w 2006 r. Z podobnych przyczyn upadł Bank Społem, działający w latach 1993-2003. W 2005 roku wdrożono Program Ekologiczny Społem, który z powodzeniem działa do dziś. W jego wyniku w wielu sklepach społemowskich powstały specjalistyczne stoiska, a np. w PSS w Poznaniu pojawiły się sklepy eko. Natomiast nie przyjęła się koncepcja sklepów typu „Społem Znajomy Sklep" z 2006 r. Za to z powodzeniem do dziś funkcjonują sklepy LUX i mini-LUX, a nawet sklepy dyskontowe S.

Pod patronatem Związku, w 1996 r. grupa spółdzielni społemowskich zawiązała Porozumienie Spółdzielczych Domów Handlowych, które korzystnie realizuje, m.in. od 2006 r. program ELEGANZA, pod hasłem „Świat dobrych ubrań", wraz ze stosowną kartą stałego klienta SDH.

Poza tym, już w 1994 roku wprowadzono system Karty Klienta „Społem" – pozyskiwania stałych klientów, którzy kupując towary w społemowskich sklepach, lub żywiąc się w społemowskich placówkach gastronomicznych, na terenie całego kraju korzystają z udzielanego im rabatu. W 1995 r. z rąk prezesa E.B.Bubaka i przewodniczącego Rady Nadzorczej Związku Wojciecha Gacha kartę nr 1 przyjął ówczesny premier Waldemar Pawlak. Miało to pozytywne znaczenie w okresie antyspółdzielczych tendencji i niekorzystnych ustaw, które skutecznie wetowali kolejni prezydenci Wałęsa i Kwaśniewski. Obecnie karta działa od 2010 r. jako zmodyfikowana karta rabatowa dla zbierających punkty, pod hasłem: „Społem znaczy razem".

Mimo bolesnych niepowodzeń z KAH, w 2010 r. Związek założył Krajową Platformę Handlową Społem, jako spółkę z o.o. KPH skutecznie promuje towary marki własnej Społem, co przynosi spółdzielniom określone profity, np. w zakresie sprzedaży artykułów spożywczych, agd, chemii i kosmetyków.

DARIUSZ GIERYCZ

● HANDEL2022 ● HANDEL2022 ● HANDEL2022 ●

Wyzwania 2023

Nowe zjawiska, ciekawe propozycje, ale przede wszystkim walka z inflacją i szukanie sposobu na oszczędności. Co nas czeka w handlu w nadchodzącym 2023 roku?

Coraz częściej najpierw interesujący nas produkt oglądamy w sklepie stacjonarnym – mierzymy, jeśli potrzebne jest zweryfikowanie rozmiaru, oceniamy kolorystykę i cechy funkcjonalne w realu, a potem... kupujemy go online. W sklepach internetowych jest po prostu często taniej, a czasami nawet wygodniej jest poczekać na kuriera w domu, niż mierzyć się z tłumem kupujących. Taki trend w postawach konsumentów coraz bardziej się nasila, zyskał już nawet własną nazwę – phygital.

Phygital, a więc łączenie dwóch „handlowych światów" - wirtualnego i rzeczywistego – będzie jednym z najważniejszych trendów definiujących oblicze branży retail w najbliższej przyszłości. A to m.in. dlatego, że tradycyjna sprzedaż w fizycznych placówkach handlowych nadal ma się świetnie. Według analizy Worldwide Ecommerce Forecast Update do 2026 r. – e-sklepy będą odpowiadały za jedną czwartą ogółu sprzedaży detalicznej, a pozostała, trzykrotnie większa część transakcji, będzie realizowana właśnie w klasycznych sklepach.

Phygital, czyli czołowy trend?

Łączenie doświadczeń klientów z platform e-commerce oraz aplikacji z tymi, które czekają na nich w tradycyjnych placówkach handlowych, gdzie najczęściej dochodzi do podjęcia decyzji zakupowych, ma dziś więc niezwykle duże znaczenie. Niewątpliwie oznacza to także szansę dla sprzedawców, szczególnie w obliczu globalnej recesji.

Nie sposób pominąć jednak tutaj jeszcze mocniej zaznaczających się wyzwań, nadchodzących wraz ze spodziewanym wzrostem odwiedzin sklepów oraz nieuchronnie rosnącą inflacją.

Nowy trend jest odpowiedzią na fakt, iż klienci pomimo dużego zainteresowania zakupami w sieci i szeregiem związanych z tym dogodności w coraz większym stopniu cenią sobie możliwość kupowania w sposób tradycyjny. Wydawać by się mogło, że forma ta dominuje w przypadku branży odzieżowej czy artykułów z kategorii RTV i AGD, gdzie możliwość obcowania z produktem „na żywo" jest nie do przecenienia, Jednak dotyczy to również artykułów spożywczych.

Natomiast wydaje się, że to nowe zjawisko, które w przyszłym roku, według ekspertów, ma się rozwinąć w czołowy trend w Polsce i na świecie, w znacznej części dotyczyć będzie młodszych konsumentów. Starsi klienci, którzy wiedzę o promocjach czerpią bardziej z gazetek cenowych, niż z internetu, nadal powinni przede wszystkim stawiać bardziej na zakupy w tradycyjnych sklepach. A tych ma być coraz więcej!

Sklepów będzie przybywać

Czołowe sieci handlowe działające na terenie Polski w większości planują stale zwiększać swoją prezencję na ulicach miast czy w galeriach handlowych – coraz sprawniej dostosowując rozmiar i format do oczekiwań lokalnych społeczności konsumentów. To prowadzić będzie do jeszcze większej ilości sklepów najpopularniejszych sieci. I tak niemal podwojenie liczby swoich placówek planuje Aldi – z 220 obecnie ma być ich 330 już w 2024 roku. Dwukrotnie więcej sklepów do końca 2023 roku chce także mieć sieć Dealz.

Swoją dynamiczną ekspansję kontynuuje również marka Dino, która z roku na rok buduje ponad 300 sklepów, mając ich już ponad 2000. Nie wspominając już o popularnych dyskontach, które także zdają się nie widzieć na horyzoncie nasycenia polskich miejscowości ich placówkami.

W USA, państwie będącym bez wątpienia jedną z największych światowych potęg handlowych, już w minionym roku po praz pierwszy w historii tempo wzrostu wartości sprzedaży w tradycyjnych sklepach wyprzedziło dynamikę handlu w sieci.

W Polsce, według danych CBRE aż 57 proc. sieci handlowych do końca roku powiększy swoją liczbę sklepów stacjonarnych. Już w tym roku o blisko 20 proc. wzrosło również zapotrzebowanie na pracowników fizycznych w placówkach handlowych względem 2021 r.

Obronić się przed inflacją

Inflacja podkopuje siłę nabywczą konsumentów na tyle, że ostrożniej podejmują oni decyzje zakupowe i przez to działa prosty mechanizm, że im ceny są wyższe, tym bardziej zastanawiamy się, czy dany wydatek jest absolutnie niezbędny. Jakie strategie przyjmą więc Polacy, by inflacje w przyszłym roku odczuć w jak najmniejszy sposób?

To, co czeka nas w najbliższym roku, to przede wszystkim zakupy w najtańszych sklepach, głównie dyskontach, które ostatnio zwiększyły udziały w rynku do ok. 40 proc. Popularną strategią są również zakupy tańszych produktów, w tym towarów marki własnej, a także zakupy alternatywnych produktów, zamiana np. masła na tańsze miksy tłuszczowe.

Według ekspertów popularna wśród Polaków jest także w obecnych czasach rezygnacja z zakupu produktów w wybranych kategoriach. Przykładem są alkohole mocne, z zakupu których zrezygnowało w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. ok. 400 tys. gospodarstw domowych.

Ale inflacja nie uderza tylko w samych klientów, jak również w sklepy i firmy. Biorąc pod uwagę obecną sytuację mikro oraz makrogospodarczą można twierdzić, iż „trendem", który z pewnością utrzyma się w handlu w nadchodzącym nowym roku, będzie również rosnące ryzyko strat.

Mowa tutaj zarówno o stratach powodowanych przez coraz wyższe koszty działalności, ceny logistyki czy kurczące się marże, ale także o tych powodowanych przez nieuczciwych konsumentów. Widmo niezamierzającej hamować inflacji, która niestety skutecznie stymuluje liczbę kradzieży, może jeszcze bardziej utrudnić biznes przedstawicielom branży handlowej.

Ubożenie społeczeństwa oraz związany z tym procesem zwiększający się popyt na produkty o niższej wartości oznaczał będzie jeszcze wyższe zagrożenie kradzieżami. - Trzeba pamiętać o tym, że pośród liczniejszych grup klientów pojawiać się będzie więcej tych chcących wejść w posiadanie wybranych artykułów w nieuczciwy sposób.

Wiele zależy tutaj od samych sprzedawców i od działań, które podejmą na rzecz właściwego zabezpieczenia swoich sklepów, ale także od zmian w prawie – mówi Maciej Ptaszyński z Polskiej Izby Handlu.

Wielkie oszczędzanie energii

Już nie tylko poszczególne placówki, ale całe centra handlowe przechodzą na tryb mniejszego zużycia prądu. Szykują się nawet na możliwe ograniczenia w jego dostawach. Polska Rada Centrów Handlowych przygotowuje więc dla swoich członków poradnik energetyczny wskazujący, jak centra handlowe mogą oszczędzać energię i redukować straty ciepła. Ale zmiany w sklepach już widać.

– Wdrażamy rozwiązania, które pozwalają obniżać rachunki, ale pozostają bez wpływu na pracę sklepów, a także komfort pracowników i klientów. Mowa między innymi o wygaszaniu oświetlenia zewnętrznego sklepu wtedy, gdy jest on zamknięty. Rozważamy też skrócenie godzin otwarcia wybranych placówek, w przypadku których wiemy, że klienci nie robią w nich zakupów do późnych godzin wieczornych – mówi Patrycja Kamińska, rzecznik Netto Polska.

Z kolei sytuację właścicieli małych osiedlowych sklepów nagłośniła ostatnio Polska Izba Handlu, która skierowała apel do premiera Morawieckiego, marszałek Sejmu Elżbiety Witek i wiceminister rozwoju Olgi Semeniuk. Przedstawiciele Izby zwracają uwagę na konieczność wsparcia przedsiębiorstw z branży handlu „w ważnych dla nich aspektach". Chodzi o zapewnienie dostępu do zasobów energii w wystarczającej ilości, uregulowanie cen oraz zmiany w prawie gospodarczym, z naciskiem na konieczność stworzenia platformy do konsultacji z branżą handlową.

Dla branży kluczową kwestią więc będzie w 2023 roku zaoszczędzenie na energii, np. poprzez wynegocjowanie stałych cen z dostawcami prądu, czy zainwestowanie w fotowoltaikę. Tak jak zrobiły to już chociażby niektóre ze spółdzielni Społem.

MATEUSZ DAMOŃSKI

Rządowa aplikacja

Już niedługo zadebiutować ma aplikacja d o e-paragonów. Po jej zainstalowaniu zamiast tradycyjnego, papierowego rachunku otrzymamy jego elektroniczny odpowiednik.

Zakupy z rządową aplikacją, która wyśle dokładne dane o przeprowadzonych zakupach na serwery Ministerstwa Finansów – taką propozycję ma niedługo przedstawić obywatelom polski rząd. Mimo, że rejestrowane mają być dokładne dane na temat transakcji, politycy uspokajają, że nie będą one służyły do inwigilowania obywateli ani przedsiębiorców.

W rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną" szczegóły planowanego rozwiązania przedstawił dyrektor departamentu poboru podatków w Ministerstwie Finansów **Arkadiusz Jedynak.** Aplikacja ma być skonstruowana w taki sposób, żeby zapewnić prywatność użytkownikom – w czasie rejestracji nie będą pobierane dane osobowe ani numer telefonu, na którym zainstalowana zostanie aplikacja.

- Najpierw kupujący będzie musiał zainstalować ją na swoim smartfonie. Następnie aplikacja połączy się z systemem dystrybucji e-paragonów - hubem paragonowym, aby pobrać wygenerowany, unikalny identyfikator, którym klient będzie się posługiwał przy kasie, żądając paragonu w postaci elektronicznej. Chcąc uzyskać identyfikator, nie trzeba będzie podawać żadnych danych, nawet numeru telefonu – wyjaśnił Jedynak.

Korzystanie z aplikacji ma być co do zasady identyczne z uczestnictwem w programach lojalnościowych sklepów: przed zakończeniem transakcji trzeba będzie podsunąć sprzedawcy do zeskanowania indywidualny kod. Po jego wprowadzeniu system wyśle informacje o zakupie na rządowy serwer i nie wydrukuje papierowego dowodu sprzedaży. E-paragon będzie można następnie pobrać w ciągu 30 dni.

Zbudowanie bazy danych paragonów może wzbudzić wśród części Polaków niepokój: informacje łatwo można będzie wykorzystać do analiz i wnikliwej inwigilacji kupujących. Jednak dyrektor departamentu poboru podatków w Ministerstwie Finansów zapewnia, że nie ma się czego obawiać: rząd nie zamierza śledzić sprawunków Polaków.

- System nie służy kontroli klientów ani przedsiębiorców. Taka kontrola jest wręcz niemożliwa, ponieważ jak już wspomniałem, w celu uzyskania identyfikatora klient nie musi podawać żadnych swoich danych. Poza tym zgodnie z założeniami po 30 dniach paragony będą usuwane z systemu. Dlatego po tym czasie nie będzie już można odebrać paragonu. Kontrola przedsiębiorców i podatników realizowana jest przez inne systemy i nie ma związku z dystrybucją e-paragonów – zapewnił dyrektor Jedynak.

Dzięki upowszechnieniu e-paragonów rząd chce także zadbać o środowisko naturalne. - Szacujemy bowiem, że co roku w Polsce wydawanych jest ok. 20 mld paragonów, które zazwyczaj od razu trafiają do kosza. Rezygnacja z nich oznacza redukcję odpadów, oszczędność drzew, energii, wody i zmniejszenie emisji CO_2, a także zawartego w papierze do druku paragonów szkodliwego bisfenolu – podsumował Arkadiusz Jedynak.

MATEUSZ DAMOŃSKI

KZRSS Społem

Studium Wiedzy

Grupa uczestników Studium na plaży w Kołobrzegu.

Zarząd KZRSS „Społem" zorganizował w okresie kwiecień – listopad 2022 trzecią edycję „Społem - Studium Biznesowej Wiedzy Praktycznej".

Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby szkolenie było nie tylko ciekawe, ale też pokazywało praktyczne aspekty wykorzystania wiedzy. Do realizacji projektu już po raz trzeci zaproszono **Grzegorza Róziewicza** – trenera z wieloletnim doświadczeniem w automotywacji oraz zarządzaniu zespołami ludzkimi i komunikacji.

Udział w tegorocznej edycji wzięło ogółem 11 osób z pięciu spółdzielni: *Spółdzielni* Produkcji *Piekarskiej* i *Ciastkarskiej* w *Krakowie,* PSS Białystok, PSS Płock, WSS Praga-Południe w Warszawie i WSS Śródmieście w Warszawie. *U*czestnicy realizowali projekt w formie sześciu 2-dniowych cyklicznych spotkań.

Program obejmował m.in.: zarządzanie przez cele, budowanie zespołu, konflikt, negocjacje biznesowe i stanowił jedynie zakres pewnych wytycznych. Dwudniowe zajęcia z planowania finansowego i controllingu finansowego przeprowadził **Jarosław Stankiewicz** – trener, menedżer, ekonomista.

Nieodłącznym elementem trzeciej edycji seminarium (poprzednich również), oprócz aktywnego współuczestnictwa w wydarzeniu była integracja. Wyjścia do teatrów (w ramach udziału w szkoleniu), spotkania kuluarowe, spacery po Warszawie … i finał w **SOW Zorza w Kołobrzegu**. Uwieńczeniem była uroczysta kolacja z wręczeniem certyfikatów. Słoneczny Kołobrzeg zachęcał do spacerów, tańców, a i do morsowania (znalazło się w grupie troje śmiałków).

Szersza relacja, wzbogacona o wypowiedzi uczestników i organizatorów trzeciej edycji szkolenia, ukaże się w następnym numerze SW.

DANUTA BOGUCKA

Dzień Seniora

Dzień Seniora to dla śródmiejskiej społeczności „Społem" okazja do wyjątkowego spotkania. Tegoroczne odbyło się 21 listopada br. w siedzibie Spółdzielni przy ul. Nowy Świat 53.

Wydarzenie było niezwykłe również dlatego, że z udziałem młodzieży z Zespołu Szkół Specjalnych nr 85 przy ul. Elektoralnej 12/14. „Wyobraź sobie" - inscenizacja taneczno-muzyczna w wykonaniu młodzieży wzruszała, zachwycała, jednoczyła. *„…Wyobraź sobie, że nie ma znaczenia, ile mamy lat, jakimi wartościami się kierujemy, że nie ma znaczenia jaki mamy kolor skóry, czy w co wierzymy. Wyobraź sobie, że nie ma znaczenia jaką mamy sprawność intelektualną, czy ruchową. Każdy z nas może mieć różne zainteresowania, poglądy i myśli, ale każdy z nas jest tak samo ważny, bo wszyscy jesteśmy ludźmi …"* - to tylko fragment tekstu wypowiedzianego podczas występu. Mając na uwadze różnicę nawet kilku pokoleniową, przesłanie zawarte w spektaklu idealnie wpisywało się w okoliczność spotkania.

Życzenia do Gości skierowały prezes Zarządu **Anna Tylkowska**, wiceprezes **Karolina Strząska** i przewodnicząca Rady Nadzorczej **Cecylia Przedpełska**. Tym, którzy nie mogli wziąć udziału w spotkaniu i wszystkim pozostałym Seniorom życzono **zdrowia i wielu lat życia, wypełnionego radością i satysfakcją z przeżytych lat. By Wasz kapitał intelektualny i życiowy był odpowiednio doceniony. Niech każdy kolejny dzień wypełnia ludzka życzliwość, wdzięczność i pomoc.**

DANUTA BOGUCKA

Znów gramy!

8 listopada br. z-ca burmistrza Urzędu Dzielnicy Wilanów Artur Buczyński podziękował wszystkim zaangażowanym w działalność wilanowskiego sztabu 30. finału WOŚP, w którym swój udział miała również „Społem" WSS Śródmieście. Tym samym zainaugurował 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pod hasłem: **„Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich - małych i dużych!"**. Śródmiejska Spółdzielnia, znów gra ze **Sztabem** w **Centrum Kultury Wilanów,** kierowanym przez Szefową Sztabu **Urszulę Włodarską-Sęk**. Tym razem stacjonarne skarbony umieszczone będą w 8 placówkach „Społem" WSS Śródmieście, m.in. w: Sezamie Alto Wilanów, Sezamie na Marszałkowskiej i kultowym miejscu na mapie Warszawy Hali Mirowskiej. Finał już 29 stycznia 2023, a po nim relacja na naszych łamach.

DB

Z-ca burmistrza Artur Buczyński, Urszula Włodarska-Sęk i trzy wyróżnione wolontariuszki Sztabu Wilanów.

Kary

Z okazji Black Friday, przypadającego na 25 listopada br., czyli pochodzącego z USA zwyczaju dnia wyprzedaży, Urząd Ochrony Konsumenta i Konkurencji przypomniał na swej stronie o kontrolach i karach za złe informowanie przez przedsiębiorców o cenach produktów i usług.

W szczególności UOKiK podkreśla, że c**o drugi przedsiębiorca błędnie zamieszcza ceny lub nie zamieszcza ich wcale. Najczęściej: nie wskazuje cen jednostkowych, czyli tych za sztukę, kilogram lub litr. Jednocześnie przypomina: „Za nieuczciwe oznaczanie cen grożą kary nawet do 10 proc. obrotu".**

– Wyniki prowadzonych od lat kontroli pozwalają nam dostrzegać przedsiębiorców, którzy pomimo wielokrotnie nakładanych kar administracyjnych wciąż nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków informacyjnych. W takich sytuacjach nie wahamy się nakładać wysokich kar, przypominamy, że mogą one sięgać nawet do 10 proc. obrotu – mówi prezes UOKiK **Tomasz Chróstny**. Przykładem takich działań jest **nałożenie na właściciela sieci Biedronka kary w wysokości 115 mln zł**. Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów potwierdził, że spółka stosowała praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów i utrzymał nałożoną karę.

Wśród przedsiębiorców kontrolowanych w pierwszym półroczu 2022 r. **znalazły się firmy niejednokrotnie łamiące przepisy**. W przypadku **Jeronimo Martins Polska, Aldi, Kaufland Polska Markety, Lidl.** Inspekcja Handlowa stwierdzała błędne oznakowanie ceną **co najmniej po raz trzeci, odkąd pierwszy raz ujawniła nieprawidłowości.** Naruszenia dostrzeżono w 7 z 12 sklepów Aldi (58,3 proc.), w 10 z 22 sklepów Kaufland (45,5 proc.), w 24 z 58 sklepów sieci Biedronka (41,4 proc.) oraz w 7 z 22 sklepów Lidl (31,8 proc.).

Ponad połowa przedsiębiorców popełnia błędy. W pierwszym półroczu 2022 r. Inspekcja Handlowa przeprowadziła **kontrole prawidłowości informowania o cenach towarów i usług** u 1637 przedsiębiorców. Inspektorzy sprawdzili m.in. sklepy, sieci handlowe, restauracje, stacje benzynowe i parkingi. **Nieprawidłowości wykryli u 53 proc. przedsiębiorców.**

Inspektorzy zweryfikowali ponad **322 tys. partii produktów**. **Źle lub wcale nieoznaczone ceną było 13 proc. z nich**. W sklepach najczęściej brakowało ceny jednostkowej lub ceny w ogóle. Zdarzało się również błędne wyliczenie ceny jednostkowej lub nieprawidłowe oznaczenie ceną. Na parkingach i stacjach benzynowych najczęściej nie eksponowano cenników, które byłyby widoczne dla kierowców pojazdów zbliżających się do parkingu.

W lokalach usługowych cenników brakowało lub miały one niewłaściwe zapisy, np. nie wskazywały jednoznacznej ceny (podawano ją w przedziałach „od… do…" lub jedynie jej dolną granicę „cena od…"). Z kolei w lokalach gastronomicznych najczęściej stwierdzaną nieprawidłowością był brak w cenniku informacji o wielkości serwowanych potraw i napojów.

Ponadto inspektorzy porównali zgodność cen na półce z tymi zakodowanymi w kasie w prawie 1200 sklepach. Niezgodności na niekorzyść konsumentów stwierdzili w 83 placówkach (6,9 proc. skontrolowanych). W ponad 1300 miejscach Inspekcja Handlowa zweryfikowała również rzetelność obsługi konsumentów, a dokładnie: czy w przypadku produktów sprzedawanych na wagę (np. ciast) sprzedawcy odliczają wagę opakowania. Nieprawidłowości stwierdziliśmy w 66 przypadkach (4,9 proc. zbadanych).

W przypadku stwierdzonych nieprawidłowości na nieuczciwych przedsiębiorców nakładane są kary. W pierwszej połowie 2022 r. Inspekcja Handlowa **wydała 739 decyzji nakładających kary o łącznej kwocie 628 858 zł za kolejne naruszenie tych obowiązków wynikających z przepisów w zakresie informowania o cenach**, a także **16 decyzji nakładających kary o łącznej kwocie 76 570 zł za kolejne naruszenie obowiązków**.

UOKiK przypomina, że konsument zawsze ma prawo do pełnej informacji o towarze – w szczególności o jego cenie. Rzetelna informacja o niej oznacza m.in. podanie także ceny jednostkowej (czyli za np. 1 litr lub kilogram), umożliwiającej porównanie cen podobnych produktów. - *Inspekcja Handlowa od lat kontroluje, w jaki sposób przedsiębiorcy informują nie tylko o cenach produktów, ale również usług na terenie całego kraju* – mówi Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Inspektorzy sprawdzają, czy w sklepach i lokalach usługowych konsument otrzymuje pełną, jednoznaczną i niebudzącą wątpliwości informację o opłatach. Porównują zgodność uwidocznionych cen z cenami zakodowanymi w kasie, w czytniku oraz informacjami podanymi w materiałach reklamowych.

W przypadku rozbieżności między ceną w kasie, a na półce, lub w cenniku, konsument ma prawo żądać sprzedaży towaru, lub usługi po cenie dla niego najkorzystniejszej. Informacje o wynikach poszczególnych kontroli można uzyskać w wojewódzkich inspektoratach Inspekcji Handlowej.

Opr. Red.

PORADNIK SPRZEDAWCY

Z chudym portfelem

Boże Narodzenie w kryzysie – niektórzy z nas jeszcze to pamiętają. Teraz służbowo będzie to dla nas wyjątkowo intensywny i trudny czas. Klienci oszczędzają, a jednocześnie nie chcą rezygnować z godnego przeżycia jednego z dwóch najważniejszych świąt w roku.

Na jakie detale warto zwrócić uwagę przez cały rok, lecz teraz szczególnie?

Siła przekonań – zawsze warto postawić się w miejscu klienta. Jeśli intensywnie w coś wierzy, sprzedawca powinien stać po jego stronie, niezależnie od tego, co myśli prywatnie. Niedawno w jednym ze stołecznych sklepów „Społem" obserwowałam starszą panią, która starannie wybierała alkohol. Obsługiwana przez personel zza lady upierała się, że chce butelkę ze znaczkiem odciśniętym na szklanym denku, bo bez niego to „podróbka". Jej radość, gdy w końcu otrzymała butelkę oryginalną (w jej opinii), była nie do przecenienia. Szkoda, że panie sprzedające nie zainteresowały się jej tłumaczeniami, choć nie było kolejki i mogły zapytać o szczegóły teorii, jakiej klientka daje wiarę. Ze względu na święta pochylmy się nad takimi drobiazgami. Lojalność buduje się właśnie z takich „cegiełek".

Dzieci są najważniejsze – nieważne, jak bardzo nasi klienci muszą zaciskać pasa, na pewno będą chcieli, aby nie dotknęło to najmłodszych. Pomoc w wyborze słodyczy na świąteczny stół, wyeksponowanie zestawów upominkowych z zabawkami może przyciągnąć do nas klientów w wieku produkcyjnym i tych starszych, których nie stać na obsypywanie wnucząt drogimi podarkami, ale zechcą symbolicznie umilić im magiczny czas świąt.

Do nowych klientów najłatwiej też trafić właśnie poprzez ofertę stworzoną dla dzieci. Tę zasadę znają dobrze pracownicy placówek kultury, działających w dzielnicach uznawanych za niebezpieczne. Aby przekonać do siebie nieufnych ludzi, którzy stronią od oferty kulturalnej i niechętnie się integrują, trzeba przygotować aktywności dla ich pociech. Za najmłodszymi przyjdą rodzice i dziadkowie, lody zostaną przełamane. Dlaczego nie wykorzystać tej metody także w handlu?

Ułamkowe ceny – to technika zaczerpnięta z międzynarodowej sieci barów z hamburgerami. Chodzi o grosze: stawka 7,34 zł, 5,45 zł itp. zostanie uznana za wiarygodną i wartą zapłacenia. Dlaczego? Jako ludzie nie znosimy przepłacania. Ceny zbyt „wyrównane" budzą podejrzliwość, bo może towar jest wart mniej, ale sprzedawca zaokrąglił stawkę w górę dla zysku? Dlatego ułamkowe końcówki sprawiają wrażenie, że ceny zostały skalkulowane dokładnie i bez naciągania.

Uwaga! Metoda ujmowania grosza z pełnej sumy, aby wydawała się ona o złotówkę niższa (np. 7,99 zamiast 8 zł) jest już tak powszechnie znana, że jej psychologiczną skuteczność można uznać za przeszłość.

Marketing sensoryczny – na co dzień do sklepów przyciąga klientów zapach świeżego pieczywa. Przed świętami świetnie sprawdzą się zapachy, które starszemu pokoleniu kojarzą się z wyjątkowymi produktami, dostępnymi niegdyś jedynie przed Bożym Narodzeniem. To woń pomarańczy, czekolady, cynamonu i goździków. Inna odsłona marketingu zmysłów to zastosowanie w placówce przyciągających kolorów. Kiedy na dworze dominuje szarość, potężnym bodźcem będzie kolor czerwony. Dodaje on patrzącemu energii i budzi skojarzenie z ciepłem domowego ogniska. Te bodźce mogą sprawić, że klient zostanie w sklepie na dłużej.

Takich właśnie wiernych klientów, wiary w lepszą przyszłość, działania, które ją przyniesie oraz wielu sił do codziennego stawania na służbowym posterunku – tego życzmy sobie nie tylko na ten wyjątkowy czas w roku.

MONIKA KARPOWICZ

TRENDY ZAKUPOWE

Prognozy

Rozwój e-commerce, odpowiedzialność społeczna handlu i wzrost jakości obsługi – tego możemy się spodziewać 2023 roku. W dwóch z nich kluczowy będzie nieprzerwany dostęp do zasilania energią, a tego w nowym roku nie możemy być pewni.

Możliwość prognozowania w dzisiejszej sytuacji gospodarczej jest mocno upośledzona. Jednak eksperci próbują szacować, jakich oczekiwań konsumenckich należy się spodziewać w nowym 2023 roku. Wśród nich jest firma oferująca aplikacje bankowe Mokka, twórca aplikacji na smartfony do robienia zakupów z odroczoną płatnością. Najważniejsze trendy na nowy rok komentuje jej szef**, Marek Biernacki.**

Na co zwrócić uwagę, gdy klienci po-cowidowi przywykli do zakupów przez internet, a jednocześnie detaliści muszą z powodu inflacji często zmieniać ceny i strategie, ostro rywalizując z podobnymi sobie?

Handel w sieci będzie się nadal rozwijał. Pokolenie millenialsów i „zetów" są już jego opoką, starsze także już się przekonały (jak podawaliśmy w majowym numerze SW, wg. Izby Gospodarki Elektronicznej w trakcie pandemii zainteresowanie zakupami w sieci wśród osób 55+ w Europie wzrosło o 12 proc.). Szacunki mówią, iż w 2023 roku 20 proc. całego handlu w Polsce będzie stanowił e-handel. W centrach większych miast widać już zwykłe placówki, przekształcone w dark stores (ang. „ciemne sklepy", od zaciemnionych szyb). Mogą tam wejść jedynie kurierzy, aby skompletować zamówienia klientów złożone poprzez aplikacje i rozwieźć je po mieście.

Jak podkreśla szef Mokki, osoby z przedziałów wiekowych najchętniej korzystających z zakupów w sieci wybierają **marki, które są społecznie odpowiedzialne**. 2023 rok to dobry czas, aby sieci „szły" w społeczne zaangażowanie. Że nie dotyczy to jedynie klientów e-sklepów, pokazuje przypadek kobiety, która zabrała żywność spod jednego z marketów w Białymstoku. Otrzymała mandat i odwołała się od niego do sądu. Kobieta uprawia **freeganizm**, nienowy trend wykorzystywania wyrzuconej żywności w kuchni, jako formę walki z marnotrawstwem. Sieć handlowa, do której sklep należy, zarzuciła jej, iż ukradła żywność nienadającą się do spożycia i czekającą na utylizację.

Sprawę rozważa sąd, jednak opinia publiczna nie szczędzi gorzkich słów sieci, pisząc o legitymizacji marnowania żywności w sytuacji głodu i ubóstwa. Ta lekcja pokazuje, jak ważna jest dla nas nie tylko żywność na sprzedaż. Konsumenci rozliczą handlowców nawet za podejście do produktów nadpsutych i wycofanych ze sklepów.

Kolejny z trendów dotyczy **jakości obsługi**. W stacjonarnych sklepach jest oczywistością, ale klienci chcą tak samo wysokiej jakości we wszystkich innych kanałach sprzedaży - w aplikacji sieci handlowej, czy w aplikacji społecznościowej (kupowanie przez klikanie na Facebooku czy Instagramie to już codzienność, choć jeszcze nie w dziedzinie produktów łatwo zbywalnych). Będzie coraz więcej nacisku konsumentów na możliwości śledzenia dostawy, na opcje odroczonej zapłaty, płacenia kodem BLIK, kartą płatniczą powiązaną z telefonem, czy punktami zebranymi w aplikacjach lojalnościowych.

Powstaje pytanie, jak na rozwój e-handlu i polepszanie obsługi online wpłyną ewentualne braki dostaw prądu, gdy działanie urządzeń elektronicznych jest uzależnione od energii. Przy omawianiu trendów na przyszłość nie mówi się o tym. Czy jeśli do nich dojdzie, równie dobre okażą się tradycyjne placówki handlowe? Jednak brak prądu to także nieczynne kasy fiskalne i ogromne straty w świeżym towarze. I jest to ten trend, który nie doczekał się analiz, a powinien, w ramach szukania rozwiązań na „najgorszy czas".

MONIKA KARPOWICZ

BIBLIOTECZKA HANDLOWCA

Menedżer błyskawiczny

Kilka lat temu na szczyty popularności w dziedzinie poradników biznesowych wdarła się książka „Jednominutowy menadżer" przebojem zajmując pierwsze miejsce na liście bestsellerów New York Times. Rzecz nosi tytuł „Techniki jednominutowego menedżera w praktyce", a koncentruje się na poradach jak szybko i skutecznie wdrażać książkowe rady w życie.

Autorzy to utytułowani naukowcy, a jednocześnie doświadczeni praktycy w dziedzinie zarządzania. Dr Kenneth Blanchard jest wykładowcą Uniwersytetu Amhurst, współautorem „Jednominutowego menadżera" i twórcą znanego w świecie modelu Przywództwa Sytuacyjnego. Dr Robert Lorber to ekspert w dziedzinie zwiększania wydajności i prezes firmy, która doradza instytucjom z listy Fortune 500 na całym świecie. Nie mając zatem wątpliwości, że ci panowie wiedzą co i po co piszą przejdźmy do lektury.

Są to rozmowy między żądnym wiedzy adeptem, a znawcą tematu. Ale – i tu uwaga – tym pierwszym jest tu doświadczony menadżer, jego mentorem natomiast – Jednominutowy Menadżer. To właśnie on poprowadzi swego wcale nie debiutującego w sferze biznesu kolegę po meandrach nowej praktyki. Rzućmy więc okiem na ta drogę.

Zaczynamy od tezy, że przedsiębiorstwo z reguły poświęca większość czasu na poszukiwanie nowych koncepcji zarzadzania i bardzo niewiele na wykorzystanie tych, które jego menadżerowie zdążyli już opanować. To trochę tak jak z ludźmi gorączkowo zmieniającymi diety i ćwiczenia fizyczne, którzy co chwilę porzucając przyjęte rozwiązania dziwują się, dlaczego nie chudną.

Receptą jest opanowanie trzech podstawowych terminów związanych z jednominutowym zarządzaniem. Pierwszy to aktywatory, czyli robota, którą musi wykonać menadżer zanim pracownik przejdzie do realizowania celu. Druga to zachowania, pracownika, gdy wykonuje swe zadania, trzecia, zwana konsekwencjami, jest wyciąganiem wniosków z dwóch poprzednich faz i kończy się jednominutowa pochwałą bądź jednominutową reprymendą. Ocena ma być szybka, krótka i konkretna.

No i wszystko proste. Ale nie bardzo. Bo musimy na przykład nauczyć się rozróżniać czy wykonawca nie chce czy też nie umie zrealizować zadania. Jeśli nie został on należycie przeszkolony to w zasadzie reprymenda należy się menedżerowi, gdyż zaniedbał kwestię aktywatorów. Badania niezbicie wykazują, że, konsekwencje takie jak nagana czy pochwała wpływają na wydajność aż w 75 – 85 procentach. Nie wolno więc z nich rezygnować.

Bardzo złe jest ich połowiczne stosowania. Tylko ochrzan, nawet jednominutowy, przy absolutnym braku uznania, staje się demotywatorem. Pokutującą tezę, że ludzie uzyskujący w pracy dobre rezultaty są z siebie zadowoleni trzeba zastąpić stwierdzeniem, że ludzie z siebie zadowoleni odnoszą sukcesy.

Nie opisując kolejnych kroków zalecanych przez autorów, pozwolę sobie przytoczyć jedną z licznych ich porad. Traktuje ona o tym, że miarą wartości menedżera nie jest wydajność kontrolowanych przez niego pracowników, ale wydajność tych, których pozostawił bez opieki.

JAROSŁAW ŻUKOWICZ

SMAKI ŻYCIA

Znak pokoju

Przed rokiem pisałem tutaj o magii, smaku świąt, szczególnie i wyjątkowo Bożego Narodzenia. One rozwijają się w nas przez całe życie. Teraz to chyba będą już nie bajkowe święta, ale pełne troski. O smaku słodko-gorzkim, bo niepewny, niespokojny nas rok czeka.

Polską tradycją jest pozostawienie przy stole wolnego miejsca dla wędrowca, czyli współczucie dla cierpienia, samotności, biedy. Budzi ono odruch pomocy, solidarności. Współczucie – to zawsze wzbudzał ktoś z rodziny, krewny, albo przyjaciel, znajomy, cierpiący w więzieniu stalinowskim, obozie hitlerowskim, jenieckim, albo internowany, przebywający na emigracji, na wygnaniu, lub chory w szpitalu.

Dziś, kiedy za bliską nam południowo-wschodnią granicą widzimy jak cierpienia wojenne ogarniają miliony Ukraińców, wyobraźnia podpowiada dramatyczne obrazy. Oto bliski nam Lwów pozostaje ciemny i zimny. Bez światła i prądu. Bez wody, ogrzewania, kolei, tramwajów, telefonów. W kraju panuje 35-proc. bezrobocie. Stoi przemysł, częściowo handel, usługi. Następuje wyludnienie kraju i całkowite uzależnienie od USA i Zachodu. Życie pod bombami.

Imperialny obłęd, brutalna propaganda, jak w czasie II wojny światowej dzieli i skłóca narody. Tym razem słowiańskie, jeszcze nie tak dawno braterskie. Tworzy tam nienawiść do Rosjan, jak do Niemców w czasie hitleryzmu. A przecież każdy ma prawo do życia po swojemu. Różnice płci, wyznania, majątkowe, czy inne, nie są tak istotne.

Wojna to zawsze najgorsze, tragiczne rozwiązanie. Przynosi ludziom przeogromne straty, cierpienia. Zburzone zostaje każde „ciepło domowego ogniska". Katastrofa humanitarna na Ukrainie może spowodować exodus uciekinierów do Polski. Musimy być na to przygotowani.

Jednak najważniejsze to przerwanie tej wojny. Jeżeli nie można jej zakończyć, to przynajmniej zawieszenie broni zapobiegnie dalszym tragicznym ofiarom i cierpieniom. Jak oświadczył szef połączonych sztabów USA gen. Mark Milley straty po obu stronach są „prawdopodobnie" po sto tysięcy ofiar (zabitych i rannych).

Pewne nadzieje budzi oświadczenie prezydenta Bidena z 2 grudnia br. o gotowości rozmów z prezydentem Putinem. Inne państwa, jak Francja i Chiny mogą odegrać tu rolę mediatorów.

Oby ten okres świąt, mimo wszystko, mimo różnych wojennych tendencji, przyniósł nam nadzieję na pokój. W myśl dewizy: żyj i daj żyć innym.

Zgoda, czy porozumienie buduje, niezgoda rujnuje. Tak w rodzinie, w kraju, jak i w Europie, na świecie. Obyśmy wszystkim na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2023 okazali znak pokoju.

DERWISZ

DOMOWE DANIA

WIGILIJNY STÓŁ

Na tę wyjątkową wieczerzę przygotujmy dawne, tradycyjne potrawy kuchni polskiej. Proste i pysze, podkreślą magię Wigilii.

Karp pieczony ze śmietaną i cebulą

● karp (o wadze ok. 2 kg) ● 2 średnie cebule ● 150 ml śmietany kremówki 30% ● sok wyciśnięty z cytryny ● mąka pszenna ● 3-4 łyżki masła klarowanego do smażenia ● 1 łyżeczka suszonego tymianku ● sól morska ● pieprz mielony

Karpia sprawić, umyć podzielić na dzwonka. Natrzeć sokiem z cytryny oraz solą i pieprzem. Cebule obrać i pokroić w piórka. Na dużej patelni rozgrzać masło. Kawałki ryby oprószyć mąką, strzepnąć jej nadmiar i ułożyć na patelni z masłem. Smażyć z obu stron na złoto (razem ok. 6 minut). Karpia przełożyć do naczynia żaroodpornego, posypać cebulą i tymiankiem, zalać słodką śmietaną. Przykryć, piec 20 – 25 minut w 180°C.

Pasztet z karpia

● 2 kg karpia pieczonego lub smażonego ● 3 łyżki masła ● 2 cebule ● sól ● 2 ząbki czosnku ● 2 marchewki ● 1 mały seler ● ½ pęczka natki ● 3 jajka ● 100 g bułki tartej ● pieprz czarny i ziołowy ● gałka muszkatołowa

Pozbawione ości mięso karpia porwać w palcach lub posiekać. Na maśle podsmażyć obrane i poszatkowane cebule oraz czosnek, ostudzić. Marchewki i seler oczyścić, ugotować do miękkości. Wszystkie ugotowane składniki razem zmielić. Do gładkiej masy dodać posiekana drobno natkę, jajka, bułkę tartą, łyżeczkę pieprzu ziołowego, sól i mielony czarny pieprz do smaku. Całość wyrabiać kilka minut. Przełożyć do foremek i piec 30 minut w temperaturze 180°C.

Chrupiące paszteciki z rybą

● 1 opakowanie ciasta francuskiego ● 4 łyżki kremowego serka śmietankowego ● 15 dag fileta z łososia ● sok z cytryny ● oliwa ● 1 jajko ● sól ● pieprz kolorowy

Rybę (bez skóry) pokroić na kawałeczki. Przyprawić pieprzem i solą, skropić sokiem z cytryny i oliwą. Schłodzić 30 minut. Ciasto rozwałkować i pokroić na kwadraty. Kawałek ryby ułożyć na kwadracie ciasta, na nią nałożyć porcję serka. Brzegi posmarować roztrzepanym jajkiem, przykryć drugim kwadratem i skleić (na brzegach zrobić wzorki widelcem). W ten sposób przegotować wszystkie paszteciki. Ułożyć je na blasze z pergaminem, posmarować jajkiem. Piec 30 minut w 200°C. Podawać z sałatką z rukoli i granatu, skropioną winegretem.

Łazanki z bakaliami i miodem

● 30 dag makaronu łazanki ● 20 dag suchego maku ● 2 szklanki mleka do zaparzenia ● 15 dag masła ● garść orzechów włoskich ● garść migdałów ● garść rodzynek ● garść fig suszonych ● garść suszonych moreli ● 5 łyżek kandyzowanej skórki pomarańczowej ● 3 łyżki miodu

Mak zaparzyć gorącym mlekiem. Po 30 minutach przepuścić dwa razy przez maszynkę do mielenia mięsa, wymieszać z połową miodu. Orzechy i migdały posiekać, morele i figi drobno pokroić. Razem z rodzynkami namoczyć w wodzie, osączyć. Na patelni rozpuścić połowę masła, włożyć wszystkie bakalie, smażyć ok. 5 minut. Dodać mak. Pozostałe masło stopić. Ugotować makaron. Po odcedzeniu, przelać zimną wodą, polać masłem. Wymieszać z masą bakaliową i resztą miodu.

TARTINKA

Przysłowia na Boże Narodzenie

* Gdy w Boże Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
* Na Boże Narodzenie masz lutego widzenie.
* Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi, Zmartwychwstaniu śnieg z deszczem przeszkodzi.

HOROSKOP

Baran 21.III-20.IV
Mimo przygotowań do świąt, w tym miesiącu będzie trochę więcej spokoju niż do tej pory.

Byk 21.IV-21.V
Pracowity rok ma się ku końcowi. Nie było łatwo, ale część problemów być może udało się rozwiązać.

Bliźnięta 22.V-21.VI
Nie analizuj zbyt często otaczającej cię rzeczywistości, jeśli nie masz na nią żadnego wpływu.

Rak 22.VI-22.VII
Utrwalone dobre nawyki pomogą w rozwiązywaniu spraw w kolejnych miesiącach. Przede wszystkim w pokonaniu niekorzystnych sytuacji.

Lew 23.VII-22.VIII
Rok nie należał z pewnością do najłatwiejszych, ale udało się dzięki determinacji zakończyć w miarę pozytywnie.

Panna 23.VIII-22.IX
Zbliżające się święta z pewnością nie będą łatwe do przygotowania, ale doświadczenie umożliwi ich organizację, choć nikt nie twierdzi, że będzie łatwo.

Waga 23.IX– 23.X
Zwracaj większą uwagę na otaczającą cię rzeczywistość, bo możesz przeoczyć coś ważnego. Zapewnij bliskim miły świąteczny czas .

Skorpion 24.X-22.XI
Warto odbudować relacje ze znajomymi. Izolowanie się z jakichkolwiek powodów nie ma sensu. Zaplanuj może wspólne spotkanie z okazji nadchodzących świąt.

Strzelec 3.XI.-23.XII
Ważne sprawy będą miały pozytywne zakończenie. Nie martw się na zapas o zorganizowanie Świąt. Wszystko uda się zorganizować „tak jak dawniej".

Koziorożec 24.XII-20.I
Zima może być dla ciebie okresem wzmożonej aktywności. Zadbaj , aby grudzień był wolnym od stresu i zbędnych rozmyślań co będzie dalej. Ciesz się tym co tu i teraz.

Wodnik 21.I-20.II
Pomyślne zmiany w naprawianiu kontaktów towarzyskich. Święta mogą być dobrym czasem na ich odbudowanie, trzeba tylko w odpowiedni sposób o to zadbać.

Ryby 21.II-20.III
Pozytywne zmiany były możliwe dzięki ogromnej determinacji z twojej strony. Postaraj się jak najdłużej utrzymać ten kierunek.

J.J.

KRZYŻÓWKA Nr 12 *z hasłem*

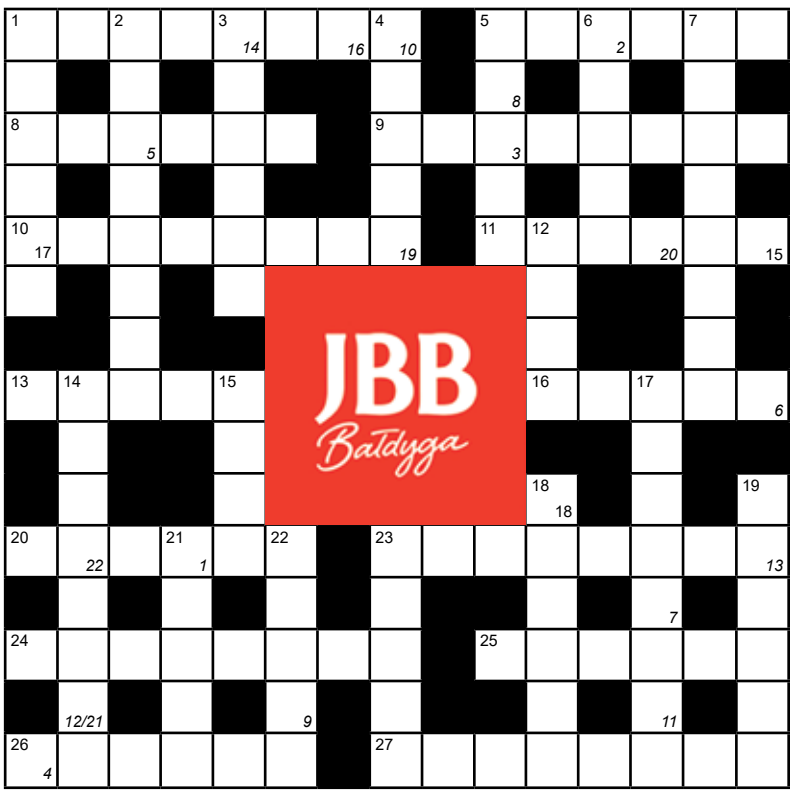

Litery w prawym dolnym rogu napisane od **1–22** utworzą hasło.

Poziomo: 1) zapracowani okresie Bożego Narodzenia, 5) tradycyjny teatr japoński z VII w. 8) obchodzi imieniny m.in. 3 lipca, 9) nazwisko obecnego premiera Australii, 10) lek z rodziny beta-blokerów, 11) wieś w woj. maz. w powiecie przasnyskim, 13) rzeka w środkowej Afryce wpada do Jeziora Czad, 16) w kole rowerowym, 20) nazwisko szwedzkiego historyka, polityka, poety, kompozytora, 23) Jaś i... – bajka dla dzieci, 24) skorupiak morski, zaliczany do owoców morza 25) termin stosowany w instytucjach wojskowych, 26) w tytule noweli M. Konopnickiej, 27) organiczny związek występujący w smole pogazowej.

Pionowo: 1) element dekoracyjny w architekturze i sztuce, 2) miasto w woj. lubelskim na Wysoczyźnie Lubartowskiej, 3) biega obok klępy, 4) adres poczty elektronicznej, 5) herbata dobrze w nim smakuje, 6) określenie człowieka zajmującego wysokie stanowisko niedostępnego i wyniosłego, 7) łagodny nowotwór kości, 12) np. krzeseł, 14) mięsień okrężny, tworzący pierścienie dookoła tkanki, 15) imię austriackiej fotograf Morath (1923-2002), 17) potocznie duże, dorodne truskawki, 18) np. Semiramidy, 19) imię Stępowskiego, aktora, 21) bohaterka powieści Wł. Reymonta, 22) państwo federacyjne w Europie Wschodniej, 23) jest nią np. akr.

Karty z dopiskiem **Krzyżówka nr 12** prosimy przesłać na adres redakcji do dnia **31 grudnia 2022 r.** Prawidłowe odpowiedzi drogą losowania będą premiowane nagrodą ufundowaną przez producenta wędlin **JBB z Łysych.**

Rozwiązanie Krzyżówki nr 10/22

Poziomo:1) agraryzm, 5) sekret, 8) Ennedi, 9) talizman,10) kierowca, 11) maniok, 13) „Skamp", 16) renta, 20) Leszek, 23) dromader, 24) adresat, 25) Zambia, 26) śmieci, 27)kilogram.
Pionowo: 1) Amelka, 2) rynienka, 3) Radnot, 4) matma, 5) szlam, 6) kuzyn, 7) elaborat, 12) ajer, 14) koferdam, 15) Pele, 17) niedobór, 18) Ambato, 19) erkaem, 21) ziele, 22) kłaki, 23) datek.

Hasło: **Z TRADYCJAMI KU PRZYSZŁOŚCI.** Nagrodę ufundowana przez Handlową Spółdzielnię Pracy HURT otrzymuje p. **Elżbieta Kulewicz z Warszawy.**

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 22 620-21-18, 22 827-92-41 w. 227.
Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ, tel. 605 990 179, e-mail: dgierycz@op.pl Stali współpracownicy: Danuta Bogucka, Mateusz Damoński, Jolanta Jędrzejewska, Monika Karpowicz, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 72 zł (plus VAT) . Adres e-mail: spolemowiec@wss.spolem.org.pl
WYDAWCA: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
DRUK: COAR, 02-903 Warszawa, ul. Powsińska 69/71.
ISSN 1231-2967